Wieża kościelna

Wśród zabytkowych budowli na terenie jeleniogórskiej starówki góruje wieża kościoła p.w. św. Erazma i Pankracego.

Dzieje poprzedniej były związane z prowadzonymi pracami przy wznoszeniu tutejszej świątyni w roku 1304. Według XVIII - wiecznego dziejopisa Jeleniej Góry Johanna Daniela Hensla ulega ona spopieleniu podczas pożaru miasta 18 maja 1549 roku. Całkowite zniszczenie wspomnianej wieży przez żywioł ognia, potwierdził przypuszczenie, że do jej budowy użyto łatwo palnych materiałów. Skutki wymienionego kataklizmu okazały się także bardzo tragiczne dla miejscowej świątyni. Pod wpływem ognia całkowitemu spaleniu uległo poszycie wspomnianego kościoła.

Po zakończeniu akcji gaszenia pożaru, władze miejskie zdecydowały przy końcu 1549 roku, na podjęcie prac porządkowych na terenie spalonej wieży. Po ich ukończeniu w połowie 1550 roku po przeszło rocznej przerwie przystąpiono w 1552 roku do prac budowlanych przy wznoszeniu nowej wieży, i Zadania tego podjął się miejscowy mistrz kamieniarski Johan Korner. Do jej budowy użył cegieł oraz czworobocznych i ośmiobocznych bloków kamiennych kamienia łomnego. Po ukończeniu budowy mistrz Korner pokrył ją cegłami. Następnie na szczycie wieży zamontował gałkę. Została ona następnie pozłocona przez bliżej nieznanego malarza z Mirska. Za swoja pracę malarz otrzymał wynagrodzenie w wysokości 14 talarów.

Po upływie zaledwie 9 lat, w nocy 17 lutego 1563 roku pod wpływem szalejącego orkanu nad Jelenią Górą iglica została dwukrotnie nadłamana. W następstwie tego spadłą ona na plac przykościelny bez jakichkolwiek tragicznych następstw.

Do naprawiania szkód spowodowanym spadnięciem części iglicy przystąpiono dopiero w roku 1570. Prace budowlane przy uszkodzonym hełmie prowadził nieznany bliżej wrocławski kotlarz. Pokrył naruszony hełm blachą miedzianą.

Kolejny kataklizm ognia dotknął miasto w okresie wojny 30 - letniej (1618 - 1648). Tragicznym dla miasta okazał się pożar z 19 lipca 1634 roku. Stacjonujące pod Jelenią Górą wojska austriackie pod dowództwem generała Hieronima Collredo plądrowały zabudowania gospodarcze na przedmieściach miasta. Wobec zdecydowanego oporu mieszkańców Jeleniej Góry w wypełnianiu żądań kontrybucyjnych generał Collredo, jego podwładni przystąpili do zmasowanego ostrzału miasta kulami nasączonymi łatwopalnymi substancjami. W następstwie zmasowanej kanonady w godzinach nocnych 20 lipca wspomnianego roku miasto stanęło w ogniu. Ofiarami tego pożaru było 341 gospodarstw rolnych na przedmieściach miasta, 56 stodół, trzy gospodarstwa rolne i folwark w pobliżu obecnej Bramy Wojanowskiej. Szalejący pożar spowodował spalenie się starych ksiąg, rejestru i kart w miejscowym ratuszu. W mieście nie ocalał żaden dom mieszkalny. Pod wpływem tego kataklizmu zawaliły się wieże: ratuszowa, kościoła p.w. św. Ducha, wieża miejska (stoi ona obecnie przy ulicy Konopnickiej), baszta miejska (obecnie pełni ona rolę kaplicy p.w. św. Anny) oraz wieża kościółka NMP, która użytkują wierni kościoła prawosławnego. Pożar ten pochłoną 2000 sztuk bydła. Na ulicach miasta odczuwano niemiły zapach spalonego bydła. W następstwie wielogodzinnych i ciężkich ostrzeliwań miasta, szczęśliwym zrządzeniem losu, wieża kościelna uniknęła dewastacji.

Po objęciu jeleniogórskiej fary przez księży j jezuitów w roku 1662 przystąpiono do prac budowlanych przy wieży kościelnej. Nadwątlone jej mury podczas ostrzeliwania miasta przez wojska cesarskie i szwedzkie w latach 1634 - 1644 zostały wzmocnionej przez założenie kotew. Zabieg ten miał na celu powstrzymanie procesu odchylenia się wieży od pionuj Wspomniane kotwy w jej murze zachowały się do naszych czasów.

Wieża nie była remontowana przez 173 lata od roku 1563. Groziła ona w każdej chwili katastrofą budowlaną. Do prac zabezpieczających przystąpiono wiosną w 1736 roku. Wymianę całkowicie zniszczonej wieży dachowej zlecono miejskiemu mistrzowi ciesielskiemu Marcinowi Grassowi. Za wykonaną pracę wspomniany mistrz ciesielski otrzymał zapłatę w wysokości 180 talarów. Za pokrycie odremontowanego dachu blachą

miedzianą przez tutejszego mistrza Kotlarskiego Johanna Friedricha Romischa władze miejskie wydatkowały 196 talarów. Jemu też dodatkowo zapłacono za pozłacanie wykonanej nowej gałki przez wspomnianego mistrza ciesielskiego sumą 144 talarów. J. F. Romischdo pozłocenia wspomnianej gałki służył złota o wartości 130 dukatów. Ostateczne prace budowlane ukończono 25 września 1737 roku. Ogólne koszty prac remontowych wyniosły 4.366 talarów. Dodatkowe koszty związane z pozłoceniem krzyża i chorągiewkę na szczyt wieży oszacowana na sumę 1.000 talarów. Przy okazji obchodzenia 550 rocznicy wzniesienia w 1303 roku jeleniogórskiej fary prowadzone były prace blacharskie na szczycie wieży przez miejscowego mistrza blacharskiego Augusta Guttmana. Niestety, mistrz blacharski przez swoja nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem podczas prowadzonych prac galwanicznych spowodował pożar. Ogień szybko rozprzestrzeniał się na drewniane rusztowanie. Tylko dzięki sprawnej akcji gaszenia ognia przez wspomnianego mistrza zdołano ugasić zarzewie pożaru. Pracom renowacyjnym została poddana w roku 1869. Gałka po oczyszczeniu z zanie-czyszczeń, wypolerowaniu i pokryciu warstwą miedzi i złota została ona następnie osadzona na iglicy przez dekarza kowarskiego Wartzecka. Przy renowacji wspomnianej gałki natrafiono na jej wnętrzu na liczne dokumenty. Były one zabezpieczone w miedzianych i żelaznych tulejach. Pierwszy z nich był datowany na 25 sierpnia 1699 roku i dotyczył dziejów Jeleniej Góry podczas jej oblegania przez wojska austriackie, szwedzkie i saskie. Autorem tych przekazów historycznych był ówczesny jeleniogórski proboszcz Konstanty Panek (1672-1710). Drugi dokument pochodził z 21 listopada 1736 roku. Informował on o tragicznej sytuacji miasta Jeleniej Góry związanej z upadkiem handlu na całym obszarze Kotliny Jeleniogórskiej. Świadectwem trudnej sytuacji gospodarczej jeleniogórzan i mieszkańców okolicznych miejscowości świadczyła wybita na ta okoliczność srebrna moneta. Na jej awersie były wygrawerowane słowa „jak wiele". Słowa dotyczyły wylewów rzek na terenie Kotliny Jeleniogórskiej. Ne rewersie natomiast były wygrawerowane słowa „ jak mało ". Były one związane z panującym głodem w owym czasie na wspomnianym obszarze. Ze sprawozdań tutejszej parafii wynika, że były prowadzone bliżej nieokreślone prace budowlane przy tutejszej wieży w roku 1911. Szalejący huragan nad Jelenią Górą 5 listopada 1940 roku spowodował zerwanie się gałki na wieży. W jej wnętrzu znajdowało się szereg interesujących informacji historycznych związanych z dziejami tutejszej parafii. Zachowana do naszych czasów wieża tutejszej świątyni, wznosi się na wysokości 51.62 m. Jej kamienna część ma 38.44 m. Na hełm i gałkę przypada 13.18 m. Jej podstawę tworzy obszerny

przedsionek. Jest on zamknięty czteroma filarami, z których dwa są wolno stojącymi a pozostałe dwa wbudowane w portal głównego wejścia do kościoła. Z trzech stron znajdują się trzy otwarte przejścia. Ich wysokość wynosi 5.80 m a szerokość ma 3.28m. Pomieszczenie to ma półkolisty strop. W centralnej jego części umieszczony jest zwornik symbolizujący głowę Chrystusa. Od niego biegną cztery wąskie łuki ku wspomnianym filarom. Oparciem ich są kamienne symbole czterech Ewangelistów: wół - św. Łukasza, lew - św. Marka, orzeł - św. Jana Ewangelisty i postać ludzka św. Mateusza. Fundament przedsionka zajmuje przestrzeń o wymiarach 3,23 x 3,23 = 10,5 m. Jej postawą tworzą granitowe płyty o wymiarach 68 x 134 m. Wieża tutejszego kościoła farnego dumnie góruje nad Jelenią Górą. Jej urok jest podziwiany nie tylko przez naszych rodaków, ale także potomków dawnych jeleniogórzan za Odry. Należy ona do najstarszych obiektów architektonicznych okresu wczesnego renesansu na terenie naszego miasta. Los łagodnie] obszedł się z nią podczas dwóch wojen światowych, o czym świadczą dobrze zachowane jej mury. Była ona przed laty tematem specjalnego studium| architektonicznego. Miało ono na celu ukazanie miejscowej wspólnocie parafialnej bogatą przeszłość tutejszej wieży w odległych stuleciach.

Opr. Adolf Andrejew